

Fragmety tekstu dla grupy 01:

Wczesny poranek w zatoce Kuto na kaledońskiej Île des Pins jest spokojny. Kobiety w kolorowych sukniach krzątają się przy molo, upinając „łuk triumfalny” utkany z tropikalnych kwiatów. Na horyzoncie, u wejścia do zatoki, widać już wielki statek wycieczkowy. Na swoim pokładzie może pomieścić nawet cztery tysiące pasażerów, czyli dwa razy więcej niż mieszkańców wyspy.

Przed oczami turystów rozpościera się wspaniały, „rajski” widok: przejrzyste wody Morza Koralowego, piaszczysta plaża w Kuto i zalesione górskie wzniesienia. Sosny (*Araucaria columnaris*), którym wyspa zawdzięcza swoją nazwę, pną się dumnie i są widoczne dla wszystkich, którzy zbliżają się do jej brzegów. Turyści, zaopatrzeni w aparaty fotograficzne, docierają na Wyspę Sosen małymi szalupami, które przybijają do przyozdobionego kwiatami molo. Pierwszych dwustu otrzymuje korony wplecione z liści palmy kokosowej. Wszystkich przybyszów witają tańce i śpiewy zespołu, którego członkowie specjalnie dla turystów przywdziali tradycyjne stroje, a ciała ozdobili białymi malunkami.

(...)

La coutume jest sposobem życia, na który składają się zachowania, praktyki i rytuały oraz zasady dotyczące relacji społecznych pomiędzy autochtonami nie tylko na Nowej Kaledonii, ale również na innych wyspach Melanezji. Obejmuje codzienność Kanaków, a także najważniejsze momenty w ich życiu, takie jak Święto Ignamu, śluby, narodziny czy pogrzeby. Przy okazji tych świąt wygłasza się długie przemowy, wspomina przodków i ich historie. Następuje wymiana słów i darów. Zasady towarzyszące Kanakom każdego dnia nie zostały spisane. Chociaż są intuicyjne i oczywiste dla mieszkańców, dla przybyszów nie zawsze są zauważalne. Zwyczaj i prawo zwyczajowe mają również wpływ na rozwój turystyki na Nowej Kaledonii. Właśnie ze względów zwyczajowych wielki wódz Île des Pins sprzeciwił się zagranicznym inwestorom, którzy przed ponad czterdziestu laty chcieli zaanektować półwysep Kuto, aby stworzyć na nim luksusową wakacyjną wioskę ClubMed. Mieszkańcy wyspy nie mieliby na teren resortu prawa wstępu. Chociaż umowa współpracy opiewała na wysokie kwoty i zakładała rozwój ekonomiczny gminy, dostęp i prawo do ziemi okazał się dla tubylców cenniejszy. Dziś hotele na Île des Pins można policzyć na palcach jednej ręki. Brak tutaj betonowych molochów, którymi przepętnione są nadmorskie miasteczka innych wysp Oceanii.

Przyjmowanie australijskich statków wycieczkowych na Wyspie Sosen również podporządkowane jest prawu zwyczajowemu. Pierwszy rejs statku Firstar na Île des Pins w 1984 roku był poprzedzony wielomiesięcznymi negocjacjami armatora z władzami zwyczajowymi wyspy. Komitet organizacyjny, koordynujący goszczenie turystów, został nominowany przez Wielkiego Wodza i podlega mu bezpośrednio. To on zdecydował o ograniczeniu liczby przyjmowanych wycieczkowców, wprowadzając limit stu rejsów rocznie. Liniowce nie mogą dopływać do wyspy w niedzielę czy w dni uroczystości kościelnych i zwyczajowych, takich jak Święto Ignamu (Kania 2020).

Fragmenty tekstu dla grupy 02:

Wczesny poranek w zatoce Kuto na kaledońskiej Île des Pins jest spokojny. Kobiety w kolorowych sukniach krzątają się przy molo, upinając „łuk triumfalny” utkany z tropikalnych kwiatów. Na horyzoncie, u wejścia do zatoki, widać już wielki statek wycieczkowy. Na swoim pokładzie może pomieścić nawet cztery tysiące pasażerów, czyli dwa razy więcej niż mieszkańców wyspy.

Przed oczami turystów rozpościera się wspaniały, „rajski” widok: przejrzyste wody Morza Koralowego, piaszczysta plaża w Kuto i zalesione górskie wzniesienia. Sosny (*Araucaria columnaris*), którym wyspa zawdzięcza swoją nazwę, pną się dumnie i są widoczne dla wszystkich, którzy zbliżają się do jej brzegów. Turyści, zaopatrzeni w aparaty fotograficzne, docierają na Wyspę Sosen małymi szalupami, które przybijają do przyozdobionego kwiatami molo. Pierwszych dwustu otrzymuje korony wplecione z liści palmy kokosowej. Wszystkich przybyszów witają tańce i śpiewy zespołu, którego członkowie specjalnie dla turystów przywdziali tradycyjne stroje, a ciała ozdobili białymi malunkami.

(...)

W dniu wizyty okazało się, że Pacific Explorer dołynął do wyspy po raz pierwszy, w związku z czym komitet organizacyjny zaplanował ceremonię z udziałem Wielkiego Wodza Île des Pins i radnych, a także kapitana i załogi statku. Wydarzenie miało rozpocząć się o wpół do dwunastej, jednak zgodnie z wyspiarskim podejściem do czasu uroczystość opóźniła się o niemal godzinę. Ceremonie, podczas których wykonuje się gest zwyczajowy, stanowią nierozzerwalną część codziennego życia na wyspach Nowej Kaledonii. Gest wykonuje się z okazji przyjazdu albo wyjazdu, z okazji odwiedzin w plemieniu, w kaledońskiej rodzinie, w miejscach szczególnych, takich jak jaskinie, wysepki, wodospady leżące na terenach należących do plemion. Na gest zwyczajowy składa się krótka przemowa i przekazanie darów w postaci kawałka materiału, pieniędzy, ignamu i tytoniu. Znajomość i szacunek zwyczajów Kanaków pozwala nawiązać przyjazne relacje z autochtonami, a także uniknąć nieporozumień i problemów.

Agencje morskie współorganizujące rejsy statków wycieczkowych dbają o dobre relacje armatorów z Kanakami przyjmującymi turystów na wyspach. Przytoczony przykład ukazuje, w jaki sposób zwyczaj Kanaków strukturyzuje działania podejmowane przez podmioty sektora turystycznego – zarówno lokalnych aktorów, jak i tych zewnętrznych. Mieszkańcy Île des Pins, poprzez strategie przyjęte w procesie rozwoju turystyki wycieczkowej, pokazują swoją sprawczość wobec podejmowanych działań.

Fragmety tekstu dla grupy 03:

Wczesny poranek w zatoce Kuto na kaledońskiej Île des Pins jest spokojny. Kobiety w kolorowych sukniach krzątają się przy molo, upinając „łuk triumfalny” utkany z tropikalnych kwiatów. Na horyzoncie, u wejścia do zatoki, widać już wielki statek wycieczkowy. Na swoim pokładzie może pomieścić nawet cztery tysiące pasażerów, czyli dwa razy więcej niż mieszkańców wyspy.

Przed oczami turystów rozpościera się wspaniały, „rajski” widok: przejrzyste wody Morza Koralowego, piaszczysta plaża w Kuto i zalesione górskie wzniesienia. Sosny (*Araucaria columnaris*), którym wyspa zawdzięcza swoją nazwę, pną się dumnie i są widoczne dla wszystkich, którzy zbliżają się do jej brzegów. Turyści, zaopatrzeni w aparaty fotograficzne, docierają na Wyspę Sosen małymi szalupami, które przybijają do przyozdobionego kwiatami molo. Pierwszych dwustu otrzymuje korony wplecione z liści palmy kokosowej. Wszystkich przybyszów witają tańce i śpiewy zespołu, którego członkowie specjalnie dla turystów przywdziali tradycyjne stroje, a ciała ozdobili białymi malunkami.

(...)

Przyjmowanie statków wycieczkowych w ostatnich latach stało się zajęciem generującym znaczne dochody. Każdy liniowiec przybijający do brzegów Wyspy Sosen wnosi opłatę portową, z której pokrywane są wypłaty członków plemion zaangażowanych w goszczenie turystów (przygotowujących pokazy tańców, degustację tradycyjnej potrawy bougna, wypłatających „łuk triumfalny” i korony dla turystów czy w końcu służby sprzątającej i komitetu organizacyjnego).

Analizując sytuację branży turystyki wycieczkowej na Wyspie Sosen, możemy odnieść się do dwóch terminów: *linkage* – określa konsekwencje pojawienia się turystów dla życia mieszkańców w postaci nowych źródeł zarobku, w tym przypadku przemysł turystyczny włącza w proces lokalną społeczność; oraz *leakage* – odnosi się do sytuacji, w których środki finansowe turystów trafiają z powrotem do krajów, z których ci przyjechali. Chociaż Kanakowie z Île des Pins są bardzo zaangażowani w przyjmowanie pasażerów australijskich statków wycieczkowych, główni gracze w tej branży to armatorzy oraz agencje morskie, które pozostają poza kontrolą Kanaków, ponieważ znajdują się w rękach zagranicznych właścicieli i to do nich trafiają zyski. Ponadto pasażerowie statków wycieczkowych wydają stosunkowo mało podczas wizyty na Île des Pins, kupując pamiątki czy przekąski (Gay 2009, s. 27). Bo chociaż przystanki na tropikalnych wyspach są ważną częścią programu rejsów wycieczkowych, równie ważne jest to, co otrzymują turyści na pokładzie, najczęściej w formie all inclusive. Liniowce ze środka transportu morskiego stały się celem samym w sobie, a odwiedzanie nowych miejsc w czasie podróży jest tylko jedną z wielu atrakcji (Grenier 2008, s. 41).

Fragmety tekstu dla grupy 04:

Wczesny poranek w zatoce Kuto na kaledońskiej Île des Pins jest spokojny. Kobiety w kolorowych sukniach krzątają się przy moło, upinając „łuk triumfalny” utkany z tropikalnych kwiatów. Na horyzoncie, u wejścia do zatoki, widać już wielki statek wycieczkowy. Na swoim pokładzie może pomieścić nawet cztery tysiące pasażerów, czyli dwa razy więcej niż mieszkańców wyspy.

Przed oczami turystów rozpościera się wspaniały, „rajski” widok: przejrzyste wody Morza Koralowego, piaszczysta plaża w Kuto i zalesione górskie wzniesienia. Sosny (*Araucaria columnaris*), którym wyspa zawdzięcza swoją nazwę, pną się dumnie i są widoczne dla wszystkich, którzy zbliżają się do jej brzegów. Turyści, zaopatrzeni w aparaty fotograficzne, docierają na Wyspę Sosen małymi szalupami, które przybijają do przyozdobionego kwiatami moło. Pierwszych dwustu otrzymuje korony wplecione z liści palmy kokosowej. Wszystkich przybyszów witają tańce i śpiewy zespołu, którego członkowie specjalnie dla turystów przywdziali tradycyjne stroje, a ciała ozdobili białymi malunkami.

(...)

Na przestrzeni ostatnich lat przyjmowanie pasażerów statków wycieczkowych stało się ważną częścią turystycznego krajobrazu Wyspy Sosen. Z jednej strony aktywność ta daje możliwość generowania – dla niektórych rodzin znaczących – dochodów. Z drugiej strony dzięki krótkim postojom turystyka wycieczkowa pozostawia wyspiarzom wystarczająco dużo wolnego czasu na tradycyjne zajęcia, takie jak rolnictwo, rybołówstwo i prace zwyczajowe. Moi rozmówcy wielokrotnie zauważali, że chcą zachować swoje „normalne” życie, niekoniecznie podporządkowane pracy i wysokim wymaganiom turystów. Sektor turystyki wycieczkowej daje wyspiarzom dużą swobodę i elastyczność, a tym samym pozostawia czas na inne działania. Przykładem są pogrzeby i stypy – kiedy mieszkańcy wyspy uczestniczą w uroczystościach, często tego dnia nie ma prezentacji tańców, a obecni w Kuto sprzedawcy pamiątek i jedzenia są mniej liczni. To samo dotyczy świąt zwyczajowych i religijnych, kiedy wyspiarze są zajęci przygotowaniami do uroczystości.